

Śladami Gombrowicza

BARTODZIEJE I... PAN WITOLD

Bartodzieje, malowniczo położone nad Radomką, należą do najstarszych wsi ziemi radomskiej, których początki sięgają XIII w. Wioska ta była wsią służebną kasztelanii radomskiej, a z licznych barci leśnych tego rejonu dawnej Puszczy Radomskiej dostarczana do radomskiego grodu miód i jego przetwory. Stąd też pochodzi nazwa: Bartodzieje. Przez wieki dobra miejscowe stanowiły własność moźdzego rodu Duninów, a potem Bartodziejskich i Janowskich.

Na przełomie XVIII i XIX w. na skarpie nadzalewowej wzniесiono klasycystyczny dwór z oficynami, który w wyniku licznych przebudów (w połowie XIX w. i latach 1920-30) stracił cechy stylowe. Od frontu posiada interesujący, czterokolumnowy portyk z trójkolumnowym szczytem, piętrową wieżyczką i skrzydła boczne. Przy

dworze, który stanowi przywatną własność, rozciągają się pozostałości po pięknym niegdyś parku krajobrazowym, którego relikt w postaci sześciu starych dębów pamiętacych czasy Jana III Sobieskiego oraz dwóch modrzewi stulecia i siedemdziesięcioletnich stanowią obecnie jego ozdobę. We wsi pozostało kilka



„Dziennik” Witolda Gombrowicza prezentuje Andrzej Seweryn.
Fot. P. Mazur

starych chałup chłopskich, które pamiętają zapewne XIX w. Jedna z nich prezentowana jest w Muzeum Wsi Radomskiej.

W okresie międzywojennym dwór bartodziejski należał do rodziny Janowskich i był żywieniem Gombrowickim. Często organizowane tutaj ogniska, polowania, baile i rauty z udziałem zespołu muzyki ludowej, na które przybywali przedstawiciele znanych rodów szlacheckich: Pruszków, Niecieckich, Daszyńskich, czy Popiełów.

Kilka kilometrów od Bartodziejów leży Wsola, która należała do Aleksandry i Jerzego Gombrowiczów. Spędzali tam wiele wakacji i gocili będąc w podróży brat Jerzego - Witold Gombrowicz, przyznał pisarz, dramaturg, eseista i krytyk literacki o światowym formacie. We dworze w Bartodziejach często gościli Gombrowiczowie ze Wsoli, zabierając z sobą na spotkania towarzyskie Wsolię, zwanego Ilikiem. Okazało się, że we dworze bartodziejskim mieszka pełna powetu panienka - Krystyna Janowska, zwana Krystą, którą pan Witold poznal jako 14-letnią pensionarkę w wileńskiej „Piast” w 1928 r. Stała się wielką miłością Ilika. W wydawnictwie „Cather & Hemer” znajduje się anotacja: „Jego wielką miłością jest młoda sąsiadka brata Jerzego. Spotyka się z nią w nocy, ryzykując swoim życiem, przechodzi przez wąski i niebezpieczny most. Szedł do niej osiem kilometrów na piechotę. Spotykały się nieregularnie, lecz miłość trwała kilka lat...”

Niestety, Krystyna Janowska - córka właścicieli miejscowości, dobr, nie podzielała miłości Iliki i przed laty wyznała: „Nie łączyło nas nic poważnego, po prostu bardzo mu się podobał i to wszystko. Nigdy nie mówił mi o swych uczuciach. Nie deklarował mi poważnego, ani nie wspominał o małżeństwie...” Krysta wyszła za mąż za właściciela majątku w Kuczewie Stanisława Konarskiego i zamieszkała w dobrach męża. Do Bartodziejów wróciła dopiero po wojnie.

Jednak ze strony autora „Fejdurka” było to uczucie silne, którego jeszcze po latach /1957-1962/ prosił swych braci w listach o informacje dotyczące Krysty: „Napisz mi przy sposobności o Krystie Janowskiej, dawniej mojej żamie. Nie rozumiem dlaczego pracuję w wy pożyczalnym kaśce, ja wy robiam sobie, że wyszła za mąż za Konarskiego i siedzi w Bartodziejach, tak mi psał bosed Jurek. Czy ma dzieci?...”

Słynny pisarz był już w Anglii, kiedy wybuchła wojna. Na północny wschód od Bartodziejów Niemcy zbudowali potężny poligon, liczący 300 km kw., o nazwie Heeresübungsbereich Truppenübungsplatz Mitte Radom, na którym szkolono oddziały niemieckie, Ostlegiony złożone z renegatów radzieckich, a nawet faszystowska batalion kolaboracyjnych wojsk francuskich. We dworze w Bartodziejach ulokowano jedną komendę poligonowych, a część ludności wiejskiej wysiedlono.

Losy powojenne majątek w Bartodziejach były podobne do losów innych dóbr tego typu w Radomsku - wywłaszczenie, reforma rolna i ulokowanie placówek kulturalno-edukacyjnych. Piękny niegdyś zespół pałacowo-dworski znacznie podupadł i wymagał generalnego remontu. Tylko kto ma pieniądze, aby przywrócić jego dawną świetność?

Kiedy więc będziecie w Bartodziejach zwrócić uwagę obiekty pałacowo-dworskie, siedziska pana w bogatych rejonach Neku Radomki i Lwów - pomyślcie, że po parku i laskach bartodziejskim wędrował kiedyś wielki pisarz trzymając za rękę ukochaną Krystę.

Czesław
TADEUSZ ZWOLSKI